

Michał Wojciechowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

m.wojciechowski@uwm.edu.pl

ORCID ID: 0000-0002-5658-7512

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/BPTh.2023.004>

16 (2023) 1: 75–87

ISSN (print) 1689-5150

ISSN (online) 2450-7059

Gołąbka, Kasjana i Czarnooka – czy i jak tłumaczyć imiona biblijne

Dove, Cassiana, Darkeyes – How to Translate Biblical Personal Names

Streszczenie. Imiona własne z Biblii są zwykle transkrybowane lub transliterowane, a nie tłumaczone. Gros z nich miało jednak znaczenie znane autorom i czytelnikom, a i sama Biblia zawiera wiele objaśnień imion. Dlatego dawni i nowsi tłumacze wplatali czasem w tekst objaśnienia. Wiele imion męskich jest teoforycznych, co czyni je zrozumiałymi, ale trudnymi do przełożenia (za wyjątkiem paru, których odpowiedniki istnieją po polsku, jak Bogumił, oraz w językach pokrewnych). Wiele biblijnych imion kobiecych dotyczy urody i da się je przetłumaczyć, jak to się często czyni w Hi 42,14. Szereg ważnych imion męskich okazuje się niejasnymi. Pozostawienie imion bez objaśnienia odcina czytelnika od części kultury biblijnej. Imiona znaczące są wtedy zastępowane przez same dźwięki. Powinniśmy próbować ich przekładu a przynajmniej dodawać objaśnienia w nawiasach lub przypisach.

Abstract. Biblical personal names are usually transcribed or transliterated, not translated. However, most of them had a meaning known to the writers and readers, and the Bible itself contains many explanations of names. Following it, ancient and modern translators add occasionally explanations to the personal names. Many masculine names are theophoric, which makes them understandable but difficult to translate (except for some of them which were actually used in Polish and related languages in a translated form). Many biblical names of women refer to the female beauty and they could be translated, as it is often done in Job 42.14. Many important masculine names are not clear for us. Leaving proper names without translation disconnects the readers from an important aspect of biblical culture. Meaningful names are replaced by mere sounds. We should try to translate them and at least add explanations in brackets or footnotes.

Słowa kluczowe: Przekłady biblijne, przekład imion własnych, polskie przekłady biblijne, imiona teoforyczne, imiona biblijne, imiona kobiece, imiona męskie, Hiob 42,14.

Keywords: Biblical translations, translation of proper names, Polish biblical translations, theophoric names, biblical names, female names, masculine names, Job 42.14.

Nazewnictwo biblijne jest w przekładach podawane w brzmieniu bliskim oryginałowi, to znaczy transkrybowane, z fonetyczną adaptacją, a nie tłumaczone. Powszechność tej metody przyczyniła się zapewne do tego, że rzadko kto się nad nią zastanawia, choć wcale nie jest ona oczywista. Od powyższej reguły są jednak pewne wyjątki, co też oznacza, że sprawa nie jest całkiem prosta.

Temat przekładu nazw własnych można podzielić na dwa: imiona (nazwy osobowe) i nazwy miejsc (toponimy). Tu zajmę się tymi pierwszymi, wskazując, że mimo nagminnego przytaczania tych imion w formach wziętych z przekładów dawniejszych, strategia ich tłumaczenia wymagałaby poważniejszego namysłu.

Toponimy oczywiście też zasługują na uwagę, więc na zasadzie dygresji poświęcę im parę słów. W odpowiednich tekstach przyjęte jest stosowanie tradycyjnych nazw polskich, jeśli istnieją. Dlatego mamy Tyr, a nie Cur/Sur ani Tyros. Tłumaczenie tych nazw jest rzadkie (ale zob. Dz 27,7–8). Dlatego też hebr. *babel* jest z reguły Babilonem, choć za wyjątkiem Rdz 11,9, gdzie jednak stosowanie formy Babel należy uznać za błąd¹.

Patrząc bardziej ogólnie, zauważamy, że nazwy własne różnego rodzaju przeważają ilościowo w językach nad innymi wyrazami. Różnią się też tym od nich tym, że mają zasadniczo charakter deiktyczny, to znaczy wskazują obiekty, desygnaty, a nie niosą znaczenia. Nazwy własne mogą jednak czerpać z takich innych wyrazów znaczących, a same mogą nabrać sensu symbolicznego albo się z czymś kojarzyć z racji brzmienia.

Ta część języka jest stosunkowo rzadziej badana przez językoznawców, a kwestia przekładania imion dość rzadko była tematem studiów, choć mamy, także w języku polskim, publikacje ogólniejsze na ten temat². Polskie publikacje są tu istotne z tego względu, że tłumaczenie imion istotnie zależy od cech języka docelowego.

Najczęściej zakłada się po prostu, że nazwy własne nie są tłumaczone, albo nawet, że są nieprzetłumaczalne. Natomiast mogą być zmodyfikowane fonetycznie, co graniczy ze zniekształceniem, zwłaszcza w adaptacjach z wieków

¹ Taki przekład dezinformuje co do zawartości oryginału. Autorowi Rdz 11,9 chodziło oczywiście o Babilon, a nie o jakieś swoiste miasto prehistoryczne. Można by ewentualnie rozważyć przekład nawiązujący do gry słów po hebrajsku. Dlatego w Septuagincie mamy *Synchysis*, a po polsku można by użyć słowa Bełkot (gdyż tam Bóg zbełtał mowę mieszkańców ziemi), albo też Pomieszenie (pomieszał) – tak Popowski 2013, 18. Przy okazji inny przykład dyskusyjnego przekładu nazwy geograficznej: Tarsisz to być może po prostu Tars, a nie jakieś miasto z legendy.

² Wolnicz-Pawłowska 2015; Nowakowska-Kempna 1978; Seweryn 2014.

wcześniejszych (Rzym, Paryż). W przypadku imion cudzoziemców stosować można ich polskie odpowiedniki, choć obecnie jest to coraz rzadsze („Jakób Maritain” w wydaniach jego prac przed 1939 rokiem). Utrzymuje się ten zwyczaj przy imionach postaci historycznych i panujących. Tłumaczenia etymologiczne imion były stosunkowo rzadkie i prawie całkiem zanikły (*Felix* – Szczęsny; *Silvester* – Lasota; *Ignatius* – Żegota, gdyż imię to wywodzą błędnie od łac. *ignis*). Jak zobaczymy, sposób oddawania imion w tłumaczeniach biblijnych ramowo odpowiada tym zwyczajom.

W związku z powyższą sytuacją w tworzonych obecnie przekładach literatury obcej dominuje pozostawianie imion w wersji oryginalnej, choć spotyka się postulaty, by tłumacze szukali polskich odpowiedników, to znaczy nie zadowalali się mechaniczną transliteracją ani nawet fonetyczną transkrypcją, lecz dokonywali transpozycji.

1. Imiona biblijne

Jeśli chodzi o zainteresowanie imionami biblijnymi i zasadami ich przekładu, to również jest ono umiarkowane; przeważają tu przyczynki, choć dość liczne³, oraz inwentarze⁴. Prace problemowe są rzadkie⁵. Po polsku najwięcej pisał o onomastyce biblijnej ks. Aleksy Klawek⁶. Liczne bardzo wiadomości o tych imionach są oczywiście obecne, choć rozproszone, w standardowych słownikach i komentarzach. Chodzi tam jednak raczej o etymologię niż o przekład imion. Wydaje się, że znaczenie biblijnych imion własnych cieszyło się w dawnych wiekach większym zainteresowaniem, skoro wzorcowe wydanie Wulgaty (Wulgata sykstoklementyńska) opatrzone sporym dodatkiem z etymologicznym (choć nieraz błędnym) objaśnieniem imion i nazw.

W jaki sposób imiona biblijne były i mogą być adaptowane do innych języków? Przekładanie imion było dość rzadkie (o przykładach i możliwościach

³ Wittlieb, Krzyżanowski, Skowroński 1991.

⁴ Sielicki 2009 (obejmuje nazwy geograficzne i grupowe, skupiony na ujednoczeniu brzmienia polskiego); Zarębski 2005 (układ słownikowy); Zarębski 2006 (analiza i systematyka) – skupiony na właściwościach polskich wersji imion biblijnych. Do tego dochodzą dość liczne prace językoznawcze dotyczące imion biblijnych po polsku, ich genezy, fonetyki, odmiany itd., których nie ma potrzeby tu przytaczać.

⁵ Krašovec 2004; Krašovec 2010. Por. Smith 1986; Bailey 2007.

⁶ Zebrane w ramach Klawek 1982, zwł. 141–194. Wykorzystane wielokrotnie poniżej.

będzie mowa niżej). Dominują tu transkrypcje i transliteracje. Wprowadza to do przekładów ogromną ilość nazw brzmiących dla czytelnika obco, choć na skutek długotrwałego korzystania z nich wiele imion weszło w użycie w nowych językach. Zabiegi te były obarczone licznymi niedokładnościami, zwłaszcza gdy przyjmowano formy hebrajskie za pośrednictwem łaciny. Transliteracja niedokładna może w szczególności zatrzeć różnice między imionami, na przykład proroka Amosa oraz ojca proroka Izajasza, który właściwie nazywał się Amoc (Iz 1,1 – u Cyłkowa i w Biblii Poznańskiej prawidłowo).

Imiona tłumaczono głównie wtedy, gdy sami autorzy biblijny akcentowali ich swoiste znaczenie. Dlatego imię Lo-Ammi w Oz 1,9 jest przeważnie tłumaczone, jako „nie-mój lud”, zresztą na wzór Wulgaty (*Non populus meus*); analogicznie Lo-Ruchama z Oz 1,6, „bez-zmiłowania”. Podobnie jest z synem Izajasza (Iz 8,1.3): „Maher-szalal chasz-baz” [co znaczy: „Spieszny łup – prędką – grabież”]” (tak Biblia Poznańska). O Hi 42,14 mowa będzie niżej.

Znaczenie imion biblijnych bywa sporne, niepewne albo zgoła nieznanne, ale w każdym razie były to z zasady imiona znaczące. Zakłada to w wielu miejscach sama Biblia, podając liczne objaśnienia imion bohaterów i miejsc. Nawet jeśli są to etymologie ludowe, jak w przypadku epoki patriarchów (w samej Księdze Rodzaju są ich dziesiątki; np. Rdz 17,5; 21,6), ważna jest tu świadomość, że imiona mają głębszy sens i warto je objaśniać.

W Nowym Testamencie też spotkamy takie objaśnienia. Grecka wersja imienia Tomasz, gr. *Didymos* (J 20,24) powinna zatem być przekładana, gdyż znaczy Bliźniak, jak *Thoma* po aramejsku. Tymczasem czynią to tylko niektóre przekłady polskie (niegdyś Budny; BiZTB i Poznańska). Podobna sytuacja zachodzi w Dz 9,36, gdzie czytamy: „W Jaffie była pewna uczennica imieniem Tabita, co po przetłumaczeniu brzmi Gazela” (albo sarna, gr. *dorkas*). W około połowie przekładów polskich znajdziemy jednak zwroty typu „co w tłumaczeniu znaczy Dorkas” (np. Wujek, Biblia Gdańska i jej tradycja, w tym BiZTB, Romaniuk). W Biblii Tyśiąclecia, Poznańskiej i paulistów mamy jednak Gazelę. Przekłady obcojęzyczne przeważnie tego słowa nie tłumaczą. Imię *Rhode* z Dz 12,13 z pewnością należy przekładać, gdyż znaczy ono „Róża”, ale prawie nigdy się to nie zdarza.

Tłumacze, naśladowując pod tym względem autorów biblijnych, wplatali czasem swoje objaśnienia w tekst przekładu. Ciekawy przykład tego rodzaju praktyki spotkamy w Wulgacie (Rt 1,20): *Ne vocentis me Noemi id es pulchram, sed vocate me Mara hoc est amaram*. Po hebrajsku objaśnień nie było; Septuaginta zachowała Noemi, ale przetłumaczyła Mara (jako *pikra*). W Biblii Królowej Zofii (XV wiek) oddano to na podstawie Wulgaty: „Nie wzywajcie mię Noemi, to jest krasna, ale

wzywajcie mię Amara, to jest gorzka, bo gorzkością mię napelnił barzo Wszechmogący”; podobnie potem Wujek i Romaniuk.

Możliwa jest jeszcze apelatyzacja. Nazwa własna oznaczająca osobę lub miejsce staje się rzeczownikiem pospolitym; koronny przykład biblijny to imię syna Noego, Chama, w Księdze Rodzaju (Rdz 9,22)⁷. Z punktu widzenia przekładu jest to niezbyt wygodne, gdyż w oryginale imię to takiego znaczenia nie ma, ale skoro się utarło i pasuje do zachowania Chama, nie da się tu niczego zmienić. Imię obce wrosło w język i zostało przyswojone⁸.

2. Imiona teoforyczne

Biblijne imiona męskie nawiązują najczęściej do imion Bożych, jak El (Bóg) oraz Jahwe (w skrócie Ja lub Jo), które są powiązane z jakimś określeniem: na przykład Eliezer (Eleazar, Łazarz) znaczy „Bóg-mi-pomocny”. Joel łączy oba te imiona („Jahwe-Bogiem”). Jan/Johanan to „Jahwe-łaskawy”. Pojawiają się też imiona z członem *-baal*, czy to ze względu na generalne znaczenie tego słowa („pan, właściciel”), czy też pod wpływem religii Kanaanu⁹.

Pewna liczba imion biblijnych tego typu posiada już utarte przekłady polskie, choć przeważnie sobie tego nie uświadomiamy. Chodzi o te imiona, które kiedyś zostały przetłumaczone na języki słowiańskie i weszły w użycie, albo też takie, które przypadkiem odpowiadają od strony etymologii teoforycznym imionom hebrajskim czy greckim. I tak Natanael to po grecku Teodor (*Theodoros*), po łacinie *Adeodatus* a po polsku Bogdan (względnie Bożydar; por. *Dorothea/Dorota*). Teofil (gr. *Theophilos*) a po łacinie *Amadeus* to nasz Bogumił. Tymoteusz (gr. *Timotheos*) to po polsku Czcibóg, ewentualnie Bogusław (luźniejszy odpowiednik hebrajski to Elhanan, być może pierwotne imię Dawida; 2 Sm 21,19).

Używanie takich tłumaczonych wersji imion złożonych przy przekładzie Biblii nie jest jednak praktykowane, a dla czytelnika byłoby zaskakujące, choć

⁷ Długosz-Kurczabowa 1991, choć wbrew tytułowi książeczka ta zajmuje się więcej zastosowaniem imion biblijnych współcześnie niż samą apelatyzacją, a część przykładów jest bardzo rzadka.

⁸ Inne przykłady: „Able i Kainy”; antychryst; beniaminek; faryzeusz; jonasz; łazarz; matuzalem; moloch; samarytanin; od nazw geograficznych Sodoma i Gomora; gehenna, golgota oraz kalwaria.

⁹ Z powodu takiego rozumienia imię Iszbaala, syna Saula, zostało przekreślone na Iszboszet, „mąż hańby” (2 Sm 2–4; pierwotne brzmienie znany z 1 Krn 8,33; 9,39).

skądinąd należy uznać za wskazane cytowanie ich w objaśnieniach. Tworzenie nowych na podobnej zasadzie dałoby niestety brzmienie sztuczne i dziwaczne (weźmy w NT Filipa, które to imię oznacza miłośnika koni, dosłownie jakby Lubikoń/Koniolub). Skoro jednak kiedyś tego typu przekłady wprowadzono, wolno by eksperymentować, tworząc następne albo wykorzystując istniejące. Tłumacząc imiona Tobita i jego syna Tobiasza, można by na przykład użyć imion Dobran (słoweńskie) i Dobromir.

Imiona teoforyczne noszą też w Biblii aniołowie. Nie ma zwyczaju ich przekładania, choć byłoby to możliwe (*Michael* – „kto-jak-Bóg”; *Gabriel* – „mocny-Bóg”; *Rafaël* – „uleczył-Bóg”). Ze względu na ich zaplanowane, nieprzypadkowe i głębsze znaczenie potrzeba tu koniecznie objaśnień, lepiej w nawiasach niż w przypisach.

3. Imiona kobiece

Inna jest sytuacja przy imionach kobiet¹⁰, gdyż tylko czasami bywają one teoforyczne. Z racji mniejszego społecznego znaczenia kobiet liczba ich imion przechowanych w Biblii hebrajskiej jest dość niewielka, 92, przy ponad 1300 męskich¹¹. Jedne i drugie imiona występują notabene w różnych odmianach (na przykład trzy formy imienia Ezechiasz) i nieraz nosiło je więcej osób (Joel – 12), przez co podaje się i inne, większe liczby.

Z kilkunastu teoforycznych imion żeńskich jedyne bardziej znane to Eliszeba vel Elżbieta, imię żon Aarona oraz Zachariasza; znaczy ono zapewne „Bóg mym szczęściem”. Tu notabene pojawia się inna wątpliwość tłumaczeniowa: forma Elżbieta/*Elisabet* z Łk 1 nie powinna być przenoszona do Wj 6,23. W Nowym Testamencie występuje Joanna (żeński odpowiednik Jana/Johanana): Łk 8,3; 24,10.

Imiona żeńskie złożone mogą nie odwoływać się do Boga; Abigail to zapewne „Ojca-radość”. Inne imię znaczące to Judyta, *Jehudit*, czyli Judejka (por. Rdz 26,34). „Szulamitka” z Pnp 7,1 brzmi jak forma żeńska od Salomona, co prowadzi do skojarzenia z *szalom* (szczęśliwość i pokój), ale wyjaśnień było więcej. To samo znaczenie stoi za formą Salome (Mk 15,40; 16,1); skądinąd jej spolszczona wersja to Salomea, czego tłumacze nie uwzględniają.

¹⁰ Stamm 1967, z inwentarzem i etymologiami. Pomiął księgi greckie ST.

¹¹ Lista, ibidem, 308.

Wiele imion kobiecych wskazuje na urodę, wprost lub pośrednio. Podajmy przykłady: Tamar to Palma, Cippora/Sefora to Ptaszyna, Rachela to Owieczka a Lea Krówka, Debora to Pszczółka (stosując wzorem ks. Klawka¹² nieobecne w hebrajskim zdrobnienia, ale skoro chodzi o imiona nadawane dziewczynom, są one na miejscu). Dalej Rispa to Żar (oczy jak węgle?); Rut to może Pojąca, Upojna, albo Towarzyszka (akk. *ruttu*); Esterę wywodzono między innymi od perskiego „gwiazda” (*star/stareh*). Sara i Milka to Księżniczka. Tu byłoby co przekładać...

Imię pierwszej kobiety, hebr. *hawwa* (Rdz 3,20), poprzez łac. *Heva* przekształcone w Ewę, było symboliczne i znaczące, gdyż stanowi imiesłów formy sprawczej od czasownika „żyć”, a więc znaczy „żywiąca, dająca życie”. Próbowano to oddać przez Żywia, imię rzadko w Polsce nadawane, ale popularne w Słowenii i sąsiedztwie (w formie Živa; dopatrywanie się tu imienia boginki słowiańskiej nie ma oparcia w źródłach). Inspiracją była tu zapewne Biblia grecka, gdyż w Septuagincie w Rdz 3,20 Ewa nazywa się *Zoe* – życie (w Rdz 4,1 *Heua*; starosłowiański *žyzn*). Tego typu przykład jest uzasadniony, ponieważ przybliża oryginał. Występuje jednak w świecie dość rzadko, w kilku przekładach na sto, a i to zwykle w nawiasie (z ważnych *Einheitsübersetzung*; ponadto przekłady żydowskie; parafrazujące; te z Septuaginty).

W Księdze Tobiasza Edna oznacza rozkoszną, przyjemną (spokrewnione z Eden – raj), czyli byłaby to Miła, Miłka lub Milena. Tego samego rodzaju jest zapewne znaczenie imienia Anna (hebr. *hannah*), „łaska, wdzięk”. Po grecku odpowiada mu słowo *charis*; stąd mamy określenie grupy boginek, Charyt. Łaciński odpowiednik to *gratia*, czyli Gracja – przy czym taka sama jest etymologia Grażyny po litewsku.

Imię Mariam jest przedmiotem mnogich dyskusji (forma odmienna grecka i łacińska *Maria*; rozwinięta aramejska *Mariamme*; wczesnośredniowieczna i wtórna wokalizacja hebrajska *Miriam*)¹³. Mogłoby mieć ono znaczenie „umilowana”, bliskie imionom poprzednim, gdyby przyjąć pochodzenie od rdzenia

¹² Klawek 1982, 165.

¹³ Lansowanie z egzaltacją formy Miriam jako pierwotnej i właściwej zapewne nie da się wykorzystać... Tymczasem może to być albo efekt ewolucji fonetycznej (swoistej dla wymowy Żydów babilońskich lub paralelnej do greckiego jotacyzmu), albo też umyślne przekreślenie imienia Mariam przez rabinów, dokonane po to, by utrudnić kojarzenie siostry Mojżesza z matką Jezusa. Wariant Miriam nie jest poświadczony przed VIII w. po Chr., a wszystkie źródła antyczne zakładają Mariam, z samogłoską *-a-*. Skądinąd warto zauważyć,

egipskiego *mrj*. Proponowano jednak dziesiątki innych etymologii, w tym wyższą (rdzeń hebr. *rjm*, rzeczownik poświadczony po ugarycku *mrjm*), piękną, a nawet twardą i upartą¹⁴. Wiele propozycji jest bałamutnych, na przykład skojarzenie z żeńską formą od łac. *Marius* i znaczenie „morska”.

4. Imiona córek Hioba (Hi 42,14)

Ciekawym przykładem, wartym bliższego omówienia, są imiona córek Hioba (Hi 42,14), wymienione w tytule tego artykułu. Wbrew generalnej tendencji przekładów biblijnych, te właśnie bywają tłumaczone. Po hebrajsku brzmią one *jemimah*, *qeci'ah* i *keren happuch*. Kontekst sugeruje, że zostały one stworzone przez autora opowieści o Hiobie i miały uwypuklać urodę. Bez ich przetłumaczenia intencja autora zupełnie by się zatarła. Literalnie można te imiona oddać słowami Turkawka, Kasja (cynamonowiec, kwiat cynamonowca, pachnidła z tego drzewa) oraz Róg Proszku¹⁵. Lepiej jednak poszukać odpowiedników akcentujących piękno.

W Septuagincie brzmią one *Hemera*, *Kasia* i *Amaltheias keras*, co znaczy Dzień, Kasja i Róg Amaltei. Pierwszy przekład wynika ze skojarzenia *jemimah* ze słowem *jom*, dzień, liczba mnoga *jammim* (teksty spółgłoskowe odpowiednio *jmjmh*, *jm*, *jmjm*); podobieństwo pozwalało może na takie rozumienie (jakby Jasna, Dzionka), tym bardziej, że dokładna wokalizacja starożytna nie jest nam znana. Róg Amaltei wzięto oczywiście z kultury greckiej, gdzie oznacza róg obfitości (łac. *cornu copiae*), nie siląc się na przekład dosłowny. W Wulgacie mamy analogicznie *Dies*, *Cassia* i *Cornu stibii* – Dzień, Kasja i Róg Antymonu (proszku, cienia do powiek).

A wspólnie? Biblia Tysiąclecia (wyd. 5) tak tłumaczy Hi 42,14: „Pierwszą nazwał Gołębicą, drugą – Kasją, a trzecią – Rogiem-z-kremem-do-powiek” (poprzednio „Rogiem Antymonu”). Tłumaczenie pierwszego imienia nie nastęrcza wątpliwości, choć brzmienie „Gołąbka” wydaje mi się cieplejsze. Drugie jest to przyjęcia, ale wariant Kasjana, używany w Polsce jako imię częściej niż Kasja, byłby odpowiedniejszy. Tłumacząc swobodniej, mielibyśmy Wonną.

że transkrybowanie imion hebrajskich wedle wymowy masoreckiej mało jest tu użyteczne, a może być mylące.

¹⁴ Klawek 1980, 172–179; Tronina 1990.

¹⁵ Koehler, Baumgarten, Stamm 2008, 1,392; 2,185; 2,11. Liczne komentarze do tej księgi.

Trzeci przekład brzmi fatalnie i wymaga dalszych objaśnień. Antymon, czarny proszek, był używany w starożytności jako kosmetyk, na przykład do podkreślenia powiek i brwi. Inne kolorowe pigmenty też stosowano. Rożek, w którym go trzymano, miałby za odpowiedniki dzisiejsze puderniczkę, kosmetyczkę, puderko, tusz, kredkę, cień do powiek, ale nie nadają się one na imię. Ponieważ efektem użycia antymonu było poczernienie, proponuję Czarnooka. Możliwy byłby również przekład luźniejszy Czarnulka, albo też, idąc za pomysłem z Wujka, Barwiczka, ale to niestety brzmi staroświecko.

W polskich przekładach bywało rozmaicie. Wujek poszedł za Wulgatą (Dzień, Kassya, Róg barwiczki). Częściej jednak nie tłumaczono tych imion, lecz transkrybowano (przekłady protestanckie; Kruszyński, Cyllkow, Romaniuk). Wtedy pojawiają się Jemima, Kesja, Kerenhappuch i podobne. Sporadycznie przekładano niejednolicie (Poznańska: Gołąbica, Kecija i Róg Antymonu). Nowy przekład protestancki BiZTB (1975) dodał targumiczne rozszerzenie: „I nazwał pierwszą Jemima (gołąbek), drugą Kesja (miły zapach), a trzecią Kerenhappuch (flakonik do pachnideł).” Wydaje się to celowe, choć te objaśnienia nie są całkiem trafne. W przekładach na inne języki też się spotyka takie dopowiedzenia, choć częściej pojawiają się one w przypisie.

Zwyczaj nieprzekładania tych imion pochodzi z tłumaczeń Wiklifa i Lutra. Stąd wzięło się zatem nadawanie imienia Jemima w krajach protestanckich. W używanych tam przekładach dominuje bowiem w Hi 42,14 transkrybowanie imion.

Wyjątkiem są niektóre przekłady na język współczesny i oparte na zasadzie ekwiwalencji dynamicznej. Message Bible (swobodny przekład prywatny, 2003): “He named the first daughter Dove, the second, Cinnamon, and the third, Darkeyes”. Analogicznie Gute Nachricht Bibel (wydanie z 2018): “Die älteste Tochter nannte er Täubchen, die zweite Zimtblüte und die jüngste Schminktöpfchen”.

Przekłady katolickie natomiast raczej te imiona tłumaczą, idąc za tradycją Wulgaty. Biblia Jerozolimska (1973): “La première, il la nomma «Tourterelle», la seconde «Cinnamome» et la troisième «Corne à fard».” Einheitsübersetzung słusznie łączy transkrypcję z objaśnieniem: „Die erste nannte er Jemima, Turteltaube, die zweite Kezia, Zimtblüte, und die dritte Keren-Happuch, Schminkhörnchen”.

5. Imiona męskie

Imiona męskie najczęściej były teoforyczne, omówiono je powyżej. Rzadziej odwołują się do nazw rzeczy czy cech. Nie ma szerszej tradycji tłumaczenia imienia Adam, ale byłoby uzasadnione nazwanie go Ziemiąninem lub Rolnikiem na zasadzie pokrewieństwa etymologicznego z *adamah*, „ziemia, rola” (Chouraqui oryginalne *glébeux*), lub też, ze względu na znaczenie, Człowiekiem. W przekładach angielskich częste jest więc *man*, we francuskich *l'homme*, niemieckich *Mensch*, w polskich czasem „mężczyzna”, przynajmniej w Rdz 3,20.

Imię Dawida wywodzą od rdzenia *dwd*, co oznacza ulubienca, krewniaka (w nowszym języku hebrajskim *dod*, też pisane *dwd*, to wujek). Jeśli było to imię przybrane przy koronacji, mogło ono wskazywać, że król jest dla poddanych jak dostojny bliski krewny. Salomon to także znaczące imię koronacyjne. Kojarzy się etymologicznie z *szalom*, czyli pomyślność, szczęśliwość i pokój. Przybliżyć to można przez imię *Felix*, czyli Szczęsny, choć chodziło raczej o obietnicę pomyślności dla poddanych. Imiona te są tak utarte, że zastępowanie ich jakimiś przekładami byłoby sztuczne. Niemniej jednak wymagają one objaśnienia, gdyż w ich życiu i w relacjach o nim treść imion miała znaczenie.

Z czasów dawniejszych niejasne jest pochodzenie imion Mojżesza i Aarona. Te i inne imiona ze starszych tradycji okazują się niezbyt zrozumiałe w kontekście hebrajskim, przez co tłumaczenie ich nie jest celowe, a zresztą często niemożliwe. Lepiej tu zachować utarte formy polskie.

W Nowym Testamencie znanym imieniem znaczącym jest *Kefa(s)* – *Petros*, co najlepiej oddać po polsku przez „Skalnik”¹⁶, imię już istniejące w legendach, a odpowiadające etymologią oryginałowi, skoro *Petros* to męska forma analogiczna do gr. *petra* – „skała”. Inna możliwość to „Skałosz” (Witwicki). Notabene tak jest po francusku, gdyż *pierre* to po prostu kamień i nikogo tam nie dziwi tożsamość z *Pierre* – Piotr.

Skądinąd w przypadku Nowego Testamentu tłumaczenie i objaśnianie imion byłoby mniej przydatne niż przy Biblii Hebrajskiej. Po pierwsze, oryginał zwykle tego nie uzasadnia: w kontekście tekstu greckiego imiona te zwykle nie były już znaczące, choć da się przytoczyć objaśnienie sensu semickiego (jak przy imieniu Jezus jako „Jahwe zbawi” w Mt 1,21). W środowisku ówczesnym nie układano nowych imion kierując się ich znaczeniem, lecz nadawano dzie-

¹⁶ Przyjąłem to w swoim przekładzie synopsy: Wojciechowski 1993, 190–191.

ciom popularne imiona odziedziczone po dawniejszych pokoleniach. Imiona z Nowego Testamentu weszły do codziennej polszczyzny, zupełnie nie rażą i są szeroko używane.

Wspomnijmy na koniec sytuację pokrewną: jak tłumaczyć patronimy („otczestwa”)? Greckie patronimy z końcówką *-ides* mają odpowiednik w słowiańskiej końcówce *-icz, -ic*. Syracydes (*Syrakides*) to jakby Syrachowicz. Imię ojca w dopełniaczu („Juda Jakuba/Jakubowy”) oraz hebrajskie *ben-* i aramejskie *bar-* też by można tak spolszczać, tym bardziej że semickie „syn” oznaczać może każdego męskiego potomka.

* * *

Powyżej była mowa głównie o samej możliwości i sposobach tłumaczenia imion biblijnych. Dlaczego jednak to czynić? Racją dla tłumaczenia imion byłoby to, że taki przekład lepiej przybliży oryginał i jego świat. Imiona starożytne były z reguły znaczące, podczas gdy obecne są przeważnie wyrazami obcymi i rzadko kiedy kojarzą się z głębszym sensem, nawet jeśli się go zna – gdy na przykład Zofia wie, że jej imię oznacza po grecku mądrość. Przeważnie są one w naszej kulturze nadawane ze względu na samo brzmienie i popularność, albo też dla nawiązania do postaci, która je nosi (krewny, sławna osoba, święty, bohater literacki).

Nie tłumacząc imion biblijnych, bezwiednie rzutujemy na świat antyczny takie współczesne postrzeganie imion. Zamiast wymownych i znaczących dla autora i czytelnika, oraz swojskich, proponujemy często imiona dla polskiego czytelnika staroświeckie, dziwne, obco brzmiące, egzotycznie żydowskie. Wpływa to na percepcję tekstu i od niego oddala.

Wolno sądzić, że radykalna zmiana metody oddawania imion biblijnych i starożytnych byłaby dla odbiorców trudna do zrozumienia i przyjęcia, ale gdzie to możliwe, należałoby jednak próbować, a w pracach bardziej specjalistycznych eksperymentować z ich przekładaniem na nowe sposoby, choćby możliwości po temu były ograniczone. W przyszłych przekładach biblijnych najwłaściwszą metodą przy imionach, których dotąd nie przekładano, wydaje mi się dodanie odpowiednika polskiego w nawiasie.

W artykule tym skupiłem się na przekładach polskich. Możliwości przekładu zależą bowiem zawsze od języka docelowego. Przypuszczam, że przekładanie imion biblijnych na języki południowosłowiańskie byłoby łatwiejsze i bardziej naturalne. Imiona hebrajskie ze Starego Testamentu są dobrze zakorzenione w angielszczyźnie i nie brzmią w niej osobliwie. Z drugiej strony w wielu języ-

kach imiona biblijne nie są używane, a brakuje ich rodzimych odpowiedników; również sposób tworzenia imion może być swoisty. Metody przekładu powinny uwzględniać różne sytuacje¹⁷.

Bibliografia

- Bailey, Nicholas, 2007. "Proper Names in the Bible: translation and transliteration issues". *Word & Deed*, December: 1–21.
- Breza, Edward. 1992. „Odmiana nazw własnych w Nowym Testamencie Biblii Wujka i Biblii Tysiąclecia”. W *Biblia a kultura Europy = La Bible à la culture de l'Europe. 2000 lat chrześcijaństwa*. Red. Maria Kamińska, Eliza Małek. T. 1, 152–159. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Długosz-Kurczabowa, Krystyna. 1990. *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim* (Polska Akademia Nauk; Komitet Językoznawstwa; Prace Onomastyczne 34). Wrocław: Ossolineum.
- Greszczuk, Barbara, Marek Piela. 1999. „Motywacje kilku biblijnych nazw własnych w tekście oryginału i w przekładzie brzeskim z 1563 roku”. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie* 5: 135–157.
- <https://www.biblestudytools.com/compare-translations/>
- http://bibliepolskie.pl/zsteksty_vers_por.php (porównanie tłumaczeń).
- <https://www.die-bibel.de/bibeln/wissen-zur-bibel/wissen-bibeluebersetzung/deutsche-bibeluebersetzungen-im-vergleich/>
- <https://www.levangile.com/Compareur-Bible-43-1-1.htm>
- Klawek, Aleksy. 1982. *Całe życie z Biblią*. Poznań: KŚW.
- Koehler, Ludwig, Walter Baumgartner, Johann Jakob Stamm. 2008. *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*. 2 t. Warszawa: Vocatio.
- Krašovec, Jože. 2004. "Transliteration or Translation of Biblical Proper Names". *Translation Review* 67 (1): 41–57.
- Krašovec, Jože. 2010. *The Transformation of Biblical Proper Names*. New York–London: TTClark.
- Nowakowska-Kempna, Iwona. 1978. „Pozycja nazw własnych w przekładzie dzieła literackiego”. *Język Artystyczny* 1: 97–115.
- Orłoś, Teresa Zofia. 2001. „Czeskie i polskie biblizmy z imionami własnymi ze Starego Testamentu”. W *Język, literatura i kultura Słowian dawniej i dziś*. T. 3. *Linguaria*. Red. Vera Mitrinović (Filologia Słowiańska, nr 4), 159–168. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

¹⁷ Bailey 2007.

- Popowski, Remigiusz, tłum. 2013. *Septuaginta*. Warszawa: Vocatio.
- Sandauer, Artur. 1977. *Bóg, szatan, Mesjasz i...?*, wyd. 2. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Seweryn, Agnieszka. 2015. „Wybór strategii tłumaczeniowej przy przekładzie nazw własnych”. W *Wkład w przekład 3. Materiały pokonferencyjne 9. Studenckich Warsztatów Tłumaczeniowych „9 muz tłumacza”*. Kraków 2014, 45–56. Kraków: Ha!Art.
- Sielicki, Krzysztof. 2009. *Onomastykon Biblii Hebrajskiej i Nowego Testamentu. Systematyzacja zapisu biblijnych nazw własnych* (Prymasowska Seria Biblijna 33). Warszawa: Vocatio.
- Smith, Jill. 1986. „Dealing With Proper Nouns in Translation”. *The Bible Translator* 37 (2): 204–211.
- Stamm, Johann Jakob. 1967. „Hebräische Frauennamen”. W *Hebräische Wortforschung*, Fs. Walter Baumgartner (Supplements to Vetus Testamentum 16), 301–339. Leiden: Brill.
- Stanek, Teresa. 2005. „Imiona własne w Biblii jako nośnik przesłania teologicznego na przykładzie Księgi Rut”. W *Oriental languages in translation*. No 2. Red. Barbara Podolak, Andrzej Zaborski, Grażyna Zajac. (Prace Komisji Orientalistycznej. Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie, nr 26), 161–173. Cracow: Polish Academy of Sciences Press.
- Tronina, Antoni. 1990. „Jeszcze o imieniu Maria(m)”. *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 43 (3–6): 127–130.
- Wittlieb, Marian, Stanisław Krzyżanowski, Jacek Skowroński. 1991. „Bibliografia współczesnej polskiej onomastyki biblijnej. Imiona własne osobowe”. *Szczecińskie Studia Kościelne* 2, 77–80.
- Wojciechowski, Michał. 1997. *Synopsa czterech Ewangelii w nowym przekładzie polskim*. Warszawa: Vocatio.
- Wolnicz-Pawłowska, Ewa. 2014. „Nazwy własne w przekładzie. Zarys problematyki”. *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 27 (1): 201–214.
- Zarębski, Rafał. 2006. *Nazwy osobowe w polskich przekładach Nowego Testamentu*, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- Zarębski, Rafał. 2005. *Słownik nazw osobowych w polskich przekładach Nowego Testamentu*. Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.